

Urszula Oettingen

Pomnik Legionów w Kielcach

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 18, 171-192

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

URSZULA OETTINGEN

POMNIK LEGIONÓW W KIELCACH*

Historycznego dnia 6 sierpnia 1914 roku o godzinie 4 rano 1 Kompania Kadrowa pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego wyruszyła z krakowskich Oleandrów, kilka godzin później przekroczyła granicę zaboru rosyjskiego. Tak rozpoczęła się wojenna epopeja Legionów Polskich, a zakończyła po czterech latach walki i pobytach w obozach internowanych.

Kielce zapisały się w historii Legionów w sposób szczególny. Było to pierwsze większe miasto na legionowym szlaku, do którego Józef Piłsudski powracał myślami z sentymentem. Dał temu wyraz m.in. w przemówieniu wygłoszonym w Kielcach 20 października 1921 r., gdy otrzymał honorowe obywatelstwo miasta¹.

W Kielcach oddziały strzeleckie przebywały 12 i 13 sierpnia 1914 r., kiedy to po stoczeniu kilku potyczek z podjazdami rosyjskimi musiały opuścić miasto, oraz od 19/22 sierpnia do 10 września 1914 r. Sierpniowa kampania kielecka była pierwszym niezależnym czynem polityczno-militarnym Polaków w latach I wojny światowej. W trakcie jej trwania zorganizowano polskie władze wojskowe i cywilne, i mimo że ich samodzielność trwała krótko, w tradycji legionowej stała się ważnym etapem — zapoczątkowała następny okres walk Polaków o niepodległość. Dnia 22 sierpnia Józef Piłsudski podjął decyzję podporządkowania swoich oddziałów Naczelnemu Komitetowi Narodowemu w Krakowie. Jednocześnie stały się one kadrami formujących się przy boku armii austro-węgierskiej Legionów Polskich².

Obecność legionistów w Kielcach w 1914 roku upamiętniono w okresie międzywojennym, umieszczając w różnych punktach miasta tablice, płyty, pomniki — poświęcone tym, którzy tu kwaterowali, walczyli, polegli; w pałacu kieleckim na pamiątkę

* Artykuł jest poszerzoną wersją dokumentacji historycznej pt. *Pomnik Legionów w Kielcach*, opracowanej przez autorkę w 1989 r. w związku z jego odbudową, mps w archiwum Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Kielcach.

¹ J. Piłsudski *Pisma zbiorowe*. T. 5. Warszawa 1937, reprint 1990, s. 223—225

² Na temat pobytu strzelców w Kielcach zobacz m.in.: T. Kosiński *Kampania kielecka oddziałów strzeleckich pod dowództwem Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1914 r.*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” Kielce 1993 t. 17; *Książka zbiorowa na pamiątkę wkroczenia i pobytu Legionów Polskich w Kielcach*. Kielce 1917; J. Pazdur *Kielce pod rządami Komisariatu Wojsk Polskich*. „Radostowa” 1938 nr 7—8; *Tenże Wojsko Polskie na ziemi kieleckiej w 1914 r.* „Radostowa” 1937 nr 7; M. Sokolnicki *Rok 1914*. Londyn 1961.

założenia w nim kwatery Komendanta i sztabu oddziałów strzeleckich otwarto Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego z Salą Sztandarową będącą załącznikiem Muzeum Legionów Polskich³.

Już na początku lat dwudziestych w kieleckich kręgach legionowych narodziła się myśl upamiętnienia pobytu strzelców w sposób wyjątkowy — monumentem⁴; chciano przede wszystkim upamiętnić dzień 12 sierpnia, kiedy pierwsze polskie oddziały wojskowe po prawie 120 latach niewoli pojawiły się na ulicach Kielc. Nawiązano tutaj celowo do miejsca, które strzelcy wkroczyli do miasta, tj. skrzyżowania szosy prowadzącej do Krakowa, zwanej ówczesnie szosą krakowską — a od 1935 r. Aleją Legionów (obecnie ul. Krakowska) — i tzw. drogi do Chmielnika, w okresie międzywojnia noszącej nazwę Alei Trzeciego Maja (aktualnie ul. ks. P. Ściegiennego)⁵.

Pierwszą konkretną propozycją wzniesienia pomnika w tym miejscu był projekt kielczanina Stanisława Jana Nepomucena Czarnowskiego — dziennikarza, historyka prasy i archeologa, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Oświaty w Kielcach (dalej TPNiOwK)⁶. W liście z 13 czerwca 1928 r. do Ministerstwa Spraw Wojskowych, w którym zwracał się z prośbą o opinię i aprobatę powyższego zamierzenia, pisał:

(...) wnieśliśmy w tych dniach podanie do Magistratu Kielc o nadanie Szosie Krakowskiej w obrębie miasta nazwy „Alei Piłsudskiego” oraz o pozwolenie na wzniesienie w narożniku utworzonym przez nią i Aleję 3 Maja na placu miejskim Pomnika wkroczenia tędy pierwszych legionów polskich w r. 1914 — w postaci kopca ziemnego lub piramidy z łomów kwarcytu, ułożonych na cement, ze stosownym napisem na bloku marmurowym (...).

Do listu dołączono planik z rysunkiem i usytuowaniem pomnika. Plac, na którym miał być wzniesiony pomnik, stanowił część placu miejskiego oddanego dla zarządzenia na Ogród Botaniczny TPNiOwK i przylegał od południa do placu postoju wozów targowych⁷.

Przedstawiony projekt wydał się władzom wojskowym zbyt skromny. W odpowiedzi z 28 czerwca 1928 r. wyrażono zgodę na budowę pomnika, ale o wyraźnych cechach artystycznych i estetycznych⁸. W 1929 r. Stanisław J. N. Czarnowski zmarł. W kilka miesięcy później TPNiOwK zostało rozwiązane⁹.

W 1933 r. w pobliżu szosy krakowskiej rozpoczęto prace przy budowie Domu Wychowania Fizycznego i Przystosobienia Wojskowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (dalej Dom WF i PW). Imponująca budowla, ukończona w 1935 r., stała się m.in. tłem dla wzniesionego później pomnika Legionów¹⁰.

W niespełna miesiąc po śmierci Józefa Piłsudskiego, 6 czerwca 1935 r. zawiązał się

³ L. Michalska-Bracha *Sanktuarium Józefa Piłsudskiego i Muzeum Legionów Polskich w dawnym palacu biskupim w Kielcach*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” Kielce 1993 t. 17, s. 167—181

⁴ „Gazeta Kielecka” (dalej GK) 1921 nr 45 i 55

⁵ W. Dzikowski, D. Kopertowska *Toponimia Kielc*. Warszawa-Kraków 1976, s. 162—163

⁶ K. Krzyszanek *Stanisław Jan Nepomucen Czarnowski (1847—1929)*. „Studia Kieleckie” 1982 nr 1, s. 113—115

⁷ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, sygn. I.300.1.491, nłb. (dalej CAW, Gab. Min. Spr. Wojsk.); o propozycji tej wspomina również J. Pazdur *Dzieje Kielc 1864—1939*. Wrocław 1971, s. 276.

⁸ CAW, Gab. Min. Spr. Wojsk., sygn. I.300.1.491, nłb.

⁹ K. Krzyszanek *Stanisław Jan Nepomucen Czarnowski...*, s. 115

¹⁰ J. Pazdur *Dzieje Kielc...*, s. 283—284

w Warszawie Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego¹¹. Zdopinowało to kielczan do zabiegów wokół sprawy upamiętnienia pobytu legionistów w Kielcach. Projektowano m.in. wystawienie popiersia Józefa Piłsudskiego na placu pocerkiewnym. Zadanie to zamierzano powierzyć Xaweremu Dunikowskiemu¹². W 1936 r. rozpoczęto prace nad utworzeniem Sanktuarium Józefa Piłsudskiego i Muzeum Legionów Polskich w dawnym pałacu biskupim w Kielcach¹³. Odżyła również sprawa wzniesienia pomnika na pamiątkę wymarszu 1 Kompanii Kadrowej, a zarazem poświęconego wszystkim legionistom, którzy walczyli za wolność ojczyzny. W grudniu 1937 r. powstał Komitet Budowy Pomnika Legionów w Kielcach. Celem Komitetu, jak określono w statucie, było „uczczenie i trwałe upamiętnienie czynu zbrojnego i bohaterstwa Legionów Polskich” poprzez „a) wybudowanie pomnika Legionów Polskich w Kielcach b) urządzenie i odnowienie konnat, w których mieściła się pierwsza Kwatera Główna Józefa Piłsudskiego w 1914 r.”¹⁴

Na liście członków założycieli Komitetu znalazło się 81 nazwisk znaczących obywateli miasta i regionu, wywodzących się ze sfer urzędniczych, wojskowych, przemysłowych, ziemiańskich i duchowieństwa. Wśród nich byli: ks. biskup Franciszek Sonik, prezydent miasta Stefan Artwiński, krajoznawca-regionalista Edmund Massalski, wojewódzki konserwator zabytków dr Andrzej Oleś, dyrektor szpitala św. Aleksandra Józef Wiktor Gierowski¹⁵. Na mocy decyzji wojewody kieleckiego 18 grudnia Komitet został wpisany do rejestru stowarzyszeń i związków kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego, natomiast 28 grudnia odbyło się walne zebranie założycieli Komitetu, na którym ukonstytuowały się jego władze. Prezesem wybrano dra Władysława Dziadosza — wojewodę kieleckiego, głównego inicjatora trwałego upamiętnienia czynu legionowego w Kielcach, byłego żołnierza II batalionu 5 Pułku Piechoty Legionów. Pierwszym wiceprezesem został gen. Juliusz Zulauf, drugim poseł inż. Zygmunt Sowiński. W czasie zebrania zdecydowano poprosić o protektorat nad powyższymi zamierzeniami prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, Naczelnego Wodza Wojsk Polskich marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i Marszałkową Aleksandrę Piłsudską, o przyjęcie zaś członkostwa honorowego 88 przedstawicieli Sejmu i Senatu, rządu, władz wojskowych (w tym dowódców okręgów korpusów, inspektorów armii, dowódców pułków), wojewodów i weteranów powstania 1863 r.¹⁶

Pomnik miał być odsłonięty w 25 rocznicę wymarszu Legionów. W związku z uchwałą Związku Legionistów Polskich rozstrzygającą, że główne uroczystości

¹¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Akta Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego (dalej AAN, NKUPMJP), sygn. 1

¹² Archiwum Państwowe w Kielcach, Wojewódzki Konserwator Zabytków (dalej AP Kielce, WKZ), sygn. 152, k. 130—133, 142; GK 1935 nr 80, 82, 83, 84, 196; 1937 nr 52, 53, 163; „Radostowa” 1937 nr 2, s. 40; L. Michalska-Bracha *Sanktuarium Józefa Piłsudskiego...*, s. 167—170

¹³ O budowie i odtworzeniu po wojnie Sanktuarium i Muzeum Legionów w Kielcach: L. Michalska-Bracha *Sanktuarium Józefa Piłsudskiego...*; Też *Rekonstrukcja Sanktuarium Józefa Piłsudskiego w pałacu kieleckim*, w niniejszym tomie.

¹⁴ AP Kielce, Urząd Wojewódzki Kielecki 1919—1939 (dalej UWK I), sygn. 3666, k. 15—24. W cytowanym punkcie b) ujęto rozpoczęte w 1936 r. zadanie urządzenia Sanktuarium Józefa Piłsudskiego i Muzeum Legionów Polskich w kieleckim pałacu.

¹⁵ AP Kielce, UWK I, sygn. 3666, k. 25—29

¹⁶ Tamże, k. 29—38; AAN, NKUPMJP, sygn. 34. Dnia 30 grudnia 1937 r. dr Władysław Dziadosz zawiadamał NKUPMJP o zawiązaniu Komitetu Budowy Pomnika Legionów w Kielcach i o przystąpieniu „do wzniesienia na szlaku marszu I Kompanii Kadrowej

odbędą się w Krakowie, termin przesunięto na 1938 r.¹⁷ Pierwotnie odsłonięcie pomnika i otwarcie „Sanktuarium” planowano na 6 sierpnia w kolejną rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej¹⁸. „Kielecki Express Codzienny” 24 lipca 1938 r. donosił:

Zostały już ukończone roboty kamieniarskie nad ufundowaniem bloku, na którym ustawiony będzie odlew przedstawiający czwórkę legionistów. Obecnie plac przed Domem WF i PW, gdzie stanie pomnik Legionów, doprowadza się do porządku. Cztery aleje przecinające plac są asfaltowane. Na placu staną betonowe słupy z oświetleniem. Całość ma być ukończona na dzień 6 sierpnia¹⁹.

W wyniku przedłużających się prac porządkowych i remontowych placu, na którym stanął pomnik, termin uroczystości przesunięto na 2 października²⁰.

W ramach przygotowań do uroczystości opracowano szczegółowy plan udziału i rozmieszczenia uczestników: oficjalnych gości, wojska, młodzieży szkolnej, organizacji byłych wojskowych, społecznych, robotniczych i włościańskich, oraz kolejność ich przemarszu w defiladzie. Nad bezpieczeństwem i utrzymaniem porządku niezależnie od policji i żandarmerii miała czuwać straż porządkowa, w skład której weszli członkowie ochotniczych straży pożarnych z Kielc i powiatu kieleckiego oraz związków paramilitarnych. Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom zjazdu w Kielcach ulgę na przejazd koleją. Znaczniejsi goście otrzymali specjalnie wydrukowane zaproszenia — karty wstępu²¹.

Dowódca Okręgu Korpusu nr X w Przemyślu wydał 23 września rozkaz do Komendanta Garnizonu Kieleckiego w sprawie udziału wojska w uroczystości. Miało być ono reprezentowane przez oddziały honorowe i poczty sztandarowe 2, 3, 4 Pułku Piechoty Legionów wraz z orkiestrą i 2 Pułku Artylerii Lekkiej oraz dowódców wszystkich pułków 2 Dywizji Piechoty Legionów²².

Dzień 2 października poprzedziły apele w prasie nawołujące mieszkańców do udekorowania domów flagami państwowymi i informujące o programie uroczystości²³. Rozpoczęły się one o godzinie 8 posiedzeniem Rady Miejskiej, na którym radni przesłali okazjonalnie telegramy do prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza i ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. Przy bramie triumfalnej na ul. Sienkiewicza Rada Miasta powitała chlebem i solą

obok Domu P.W. i W.F. w Kielcach pomnika Legionów według projektu prof. Raszki”; L. Michalska-Bracha *Sanktuarium Józefa Piłsudskiego...*, s. 168; J. P. *Stan robót nad upamiętnieniem pobytu Wojska Polskiego w Kielcach w 1914 r.* „Radostowa” 1938 nr 2, s. 38—39.

¹⁷ *Pamiętnik śp. prof. Jana Raszki 1871—1939*, t. 1—2, mps 1940, własność Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu (dalej MSM), sygn. MSM. III. 4030, t. 2, s. 61—62, 64 (zob. Aneks); „Biuletyn Informacyjny Legionowo—Peowiacki” (dalej BIL-P) 1938 nr 2, s. 33; „Kurier Warszawski” 1938 nr 50, s. 16; GK 1937 nr 187

¹⁸ *Pomnik Legionów w Kielcach.* „Radostowa” 1938 nr 3—4, s. 75; „Express Poranny Małopolski” 1938 nr 106; „Gazeta Polska” z. 14.04.1938; „Legionista Polski” 1938 nr 2, s. 5

¹⁹ „Kielecki Express Codzienny” (dalej KExC) 1938 nr 206

²⁰ AAN, Związek Legionistów Polskich (dalej ZLP), sygn. 168; AAN, NKUPMJP, sygn. 23; *Pamięci Czynu Legionowego* „Radostowa” 1938 nr 7—8, s. 113; KExC 1938 nr 215

²¹ AP Kielce, UWK I, sygn. 2205, k. 85—86, 94—103, 157; AP Kielce, Akta miasta Kielc, sygn. 2292, k. 1, 9; AAN, ZLP, sygn. 168

²² AP Kielce, UWK I, sygn. 2205, k. 87—88

²³ GK 1938 nr 69, 73, 74; KExC 1938 nr 237, 260, 274, 276



Ryc. 1. Plac Zamkowy w Kielcach 2 października 1938 r., gen. Kazimierz Sosnkowski i wojewoda kielecki Władysław Dziadosz z towarzyszącymi osobami udają się na otwarcie Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego w korpusie głównym pałacu, ówczesnej siedzibie Urzędu Wojewódzkiego, w tle skrzydło północne pałacu. Fot. ze zbiorów Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie (dalej ADM Warszawa), sygn. 2181(1)

przybyłych gości: gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, ministra komunikacji Juliusza Ulrycha oraz innych przedstawicieli władz i armii. Następnie udano się na plac Panny Marii, gdzie gen. Sosnkowski przyjął raport kompanii honorowej Wojska Polskiego. Po odegraniu hymnu narodowego ordynariusz kielecki biskup dr Czesław Kaczmarek powitał przybyłych oraz odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym. W czasie kazania biskup podkreślił zasługi Józefa Piłsudskiego oraz armii w umocnieniu suwerenności ojczyzny²⁴. Po nabożeństwie gen. Sosnkowski udał się przed frontem kompanii honorowej wojska, szpalerem sztandarów do XVII-wiecznego pałacu biskupów krakowskich — siedziby Urzędu Wojewódzkiego. Wojewoda wręczył generałowi klucze od „Sanktuarium”. Po chwili dokonano otwarcia i poświęcenia kaplicy oraz komnat, w których w 1914 r. mieściła się kwatera Piłsudskiego.

Tymczasem przed Domem WF i PW zgromadziły się tłumy. Po przybyciu gen. Sosnkowskiego kompania honorowa sprezentowała broń, orkiestra odegrała hymn narodowy. Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” generał dokonał odsłonięcia pomnika;

²⁴ *Hold pamięci Komendanta. Kazanie J.E.Ks. Biskupa — Ordynariusza Czesława Kaczmarka na uroczystości legionowej w Kielcach 2.X.1938.* „Żołnierz Legionów i P.O.W.” 1938 nr 4, s. 64—67; GK 1938 nr 76



Ryc. 2. Przedstawiciele władz w momencie odsłonięcia pomnika. Od prawej: wojewoda W. Dziadosz i gen. Sosnkowski. Fot. ze zbiorów ADM Warszawa, sygn. 2181(2)

w wygłoszonym przemówieniu nawiązał m.in. do wspomnień kieleckich z czasów legionowych²⁵. Po przemówieniu Aleją Trzeciego Maja przeszła defilada, w której w kolejności przemarszu uczestniczyli: wojsko, Związek Strzelecki, organizacje przysposobienia wojskowego, harcerze, poczty sztandarowe, więźniowie polityczni, Polska Organizacja Wojskowa, oficerowie rezerwy, inwalidzi, ochotnicy Armii Polskiej, podoficerowie rezerwy i rezerwiści, Związek Młodej Polski, Związek Młodej Wsi, delegacje gminne, straż pożarna. Po południu na kieleckim stadionie odbyły się obchody dożynkowe połączone z poświęceniem sztandaru Związku Młodej Wsi Ziemi Kieleckiej, w Domu WF i PW zaś uroczyste zgromadzenie legionistów i peowiaków²⁶. Jak donosiła prasa, uroczystości kieleckie były transmitowane przez wszystkie rozgłośnie krajowe Polskiego Radia²⁷.

²⁵ *Zjednoczenie dokonane być musi! Przemówienie Inspektora Armii, gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego — Obywatela Szefa Sztabu I Brygady, wygłoszone w dn. 2 października r.b. w Kielcach do Legionistów i Peowiaków.* BIL-P 1938 nr 6, s. 5—6

²⁶ O przebiegu uroczystości pisano w prasie regionalnej i krajowej: *Sanktuarium Wielkiego Marszałka. Kielce w 24-lecie czynu legionowego.* „Polska Zbrojna” 1938 nr 273; J. Tomski *Kielce — pamięci Marszałka i Legionów.* „Na szerokim świecie” 1938 nr 42, s. 4—5; *Uroczystości kieleckie.* „Kurier Warszawski” 1938 nr 271; BIL-P 1938 nr 6, s. 20—21; GK 1938 nr 75, 76; KExC 1938 nr 279.

²⁷ KExC 1938 nr 278

Ryc. 3. Pomnik Legionów w Kielcach w dniu odsłonięcia 2 października 1938 r. Fot. ze zbiorów ADM Warszawa, sygn. I-U-2181(3)



Ryc. 4. Pomnik Legionów w Kielcach w 1938 r. Fot. ze zbiorów prywatnych





Ryc. 5. Jan Raszka, żołnierz Legionów w 1916? Fot. ze zbiorów córki artysty Danuty Bieleckiej

Pomnik Legionów przedstawiający czterech maszerujących legionistów na wysokim cokole był dziełem Jana Raszki (1871—1945) — wybitnego artysty rzeźbiarza. W czasie I wojny światowej, uważając, że jego miejsce powinno być na froncie, zgłosił się do Komendy Legionów w Krakowie, skąd 11 sierpnia 1916 r. skierowano go jako „rzeźbiarza wojennego” do Legionowa — osady założonej i zbudowanej przez legionistów w czasie walk na Wołyniu w 1915—1916 r. Z tym okresem należy wiązać sentyment Raszki do tematyki legionowej, co znalazło wyraz w jego twórczości. Wykonywał wtedy głównie odznaki, medale, plakiety przedstawiające m.in. portrety wielu oficerów legionowych. W tym czasie zrodził się u artysty pomysł wykonania rzeźby „Czwórki”. Dla Jana Raszki rzeźba ta była nie tylko symbolem czterech prostych żołnierzy z lat I wojny, reprezentujących cztery dzielnice Polski: Poznańskie, Królestwo, Małopolskę i Śląsk — zjednoczonych, idących ramię przy ramieniu walczyć o wolność ojczyzny, przedzierających się w tej trudnej drodze przez wołyńskie piachy. „Czwórka” stała się dla niego również ucieleśnieniem historycznego wątku walki o niepodległość, poczynszyszy od Legionów Jana Henryka Dąbrowskiego poprzez Czwartaków powstania listopadowego, aż do czasów mu współczesnych. Kielce były miastem, gdzie w okresie międzywojennym stacjonował 4 Pułk Piechoty Legionów, w którym w czasie wojny służył artysta, i z tej strony wzniesienie pomnika „Czwórki” w tym mieście miało swój wydźwięk symboliczny²⁸.

Gipsowy model „Czwórki” powstał ostatecznie w 1917 r.²⁹ Jeden z gipsowych

²⁸ Na temat powstania „Czwórki”, budowy pomnika Legionów i refleksji artysty z uroczystości odsłonięcia pomnika, w nawiązaniu do wydarzeń z jego życia, zob. szerzej w Aneksie.

²⁹ „Świat” 1920 nr 33

Ryc. 6. Model gipsowy „Czwórki” ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie



odlewów tej rzeźby, wysokości ok. 80 cm, znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie. W 1930 r. „Czas” donosił:

Dział pamiątek legionowych w Muzeum Narodowym w Krakowie wzbogacił się nowym i cennym nabytkiem. Znany zaszczytnie rzeźbiarz, prof. Jan Raszka, ofiarował jedno ze swoich najpiękniejszych dzieł pt. „Czwórka”. Rzeźba ta przedstawiająca legionistów idących w szeregu, dzięki sile swojego wyrazu i piękności wykonania, stanowi prawdziwą ozdobę sali Legionów³⁰.

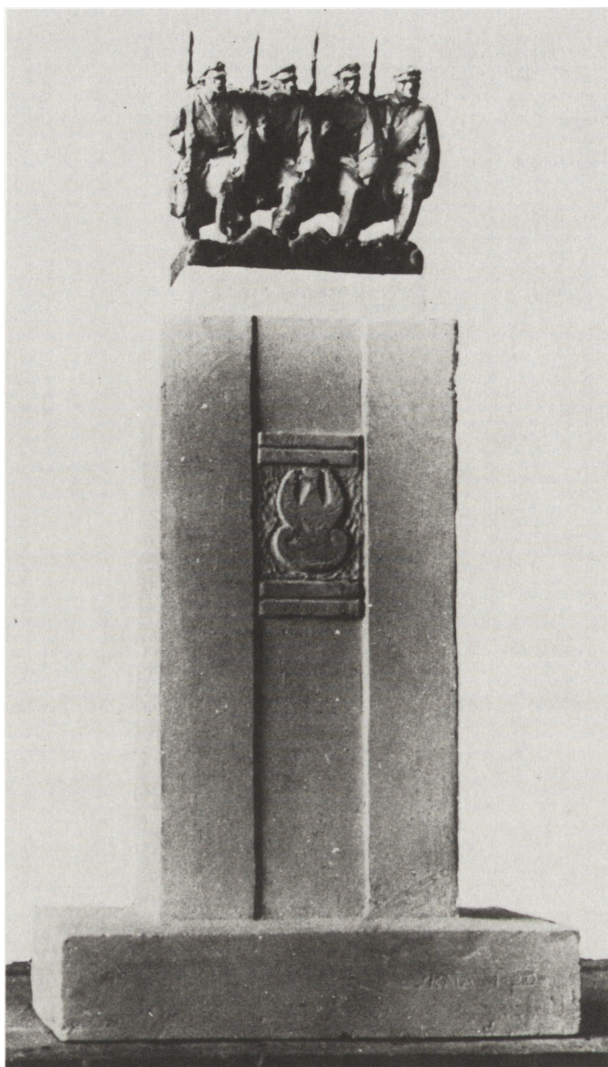
Jedyny zachowany odlew brązowy rzeźby znajduje się w Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu, to on posłużył jako model do odbudowy kieleckiego pomnika po wojnie³¹.

Artysta zabrał się do pracy nad pomnikiem jeszcze przed oficjalnym zleceniem mu zadania przez Komitet, zaraz po rozmowie z wojewodą kieleckim Władysławem Dziadoszem i wizycie w Kielcach latem 1937 r. Przystępując do opracowania koncepcji monumentu, zgromadził materiał fotograficzny i pomiarowy placu oraz jego okolic. Wielkość i proporcje poszczególnych części pomnika oraz planowane detale były konsultowane z Komitetem i porównywane z obiektami otaczającymi plac. W liście z 18 października 1937 r. do wojewody kieleckiego pisał:

Nim nadejdą fotografie i pomiary Placu i Gmachu P.W., pozwalam sobie w ślad za projektem Pomnika Legionów przesłać prowizoryczne dane co do kosztów i czasu wykonania tegoż. Odlew w brązie według oferty Br. Łopieńskich Czwórki o wymiarach 2 m 40 cm × 2 m 40 cm × 1 m 20 cm

³⁰ „Czas” 1930 nr 65; rzeźba ta składa się z dwóch części po dwóch legionistów zestawionych razem. Sygnatura ryta z prawej na podstawie: J. Raszka/19 (?). Wymiary I części: wys. 77,5 cm, szer. 44 cm, głęb. 43 cm; II część: wys. 77,5 cm, szer. 47 cm, głęb. 54 cm; podstawa każdej części 37 × 37 cm.

³¹ I. Maciejewska *Kielecki Pomnik Czynu Legionowego*. „Biuletyn Muzeum Sztuki Medalierskiej” Wrocław 1993 nr 7, s. 37. Rzeźba została zakupiona od rodziny artysty w 1974 r.



Ryc. 7. Pierwotny projekt Pomnika Legionów w skali 1:20.
Fot. ze zbiorów D. Bieleckiej

... 40.000 zł. Model wykonany w glinie i odlany w gipsie Czwórki o wyżej podanych wymiarach ... 40.000 zł. Cokół w kamieniu i inne wydatki ... 20.000 zł. Razem 100.000 zł. Terminy: Na sporządzenie modelu Czwórki i odlewów w gipsie trzeba przy bardzo forsownej pracy i pomocy paru sił 9 miesięcy. Na odlew w brązie żąda firma 7 miesięcy. Z tego wynika, że Pomnik Legionów wysokości circa 10 metrów da się wykonać w granicach przewidzianych kosztów. Co zaś do czasu, to w brązie mógłby być odsłonięty tylko w ten sposób, żeby się na cokole ustawiło Czwórkę odlaną w gipsie a imitowaną na brąz (...)³².

W następnym liście do konserwatora zabytków województwa kieleckiego Andrzeja Olesia donosił: „Niniejszym przesyłam prowizoryczny projekt Pomnika Legionów

³² AP Kielce, WKZ, sygn. 3, nlb. Jak wynika z listu, pierwotnie artysta przewidywał wyższy cokół pomnika.



Ryc. 8. Rzeźba „Czwórki” (gips) w pracowni Jana Raszki przy ul. Karmelickiej w Krakowie. Fot. ze zbiorów D. Bieleckiej

w skali 1:20 — cokół w gipsie, a czwórka w plastelinie, gdyż na odlew nie było już czasu”. Przy liście adnotacja konserwatora z datą 28 października: „Model odebrano i ustawiono w gmachu Urzędu Wojewódzkiego”³³.

Na początku listopada 1937 r. artysta informował konserwatora o postępie prac przy pomniku:

Cokół będzie można obniżyć do circa 5 metrów przy zostawieniu fugur półtora naturalnej wielkości jak dotąd, co „Czwórcę” wyjdzie bardzo na korzyść. Próbowałem na cokole umieścić trochę płaskorzeźb, ale niestety nie da się. Przy tej redukcji musi cokół pozostać jak najprostszy — mogą być tylko napisy umieszczone³⁴.

W liście z 20 stycznia 1938 r. Jan Raszka został oficjalnie powiadomiony przez Komitet o przyjęciu jego oferty na wykonanie „Czwórki Legionowej» jako pomnika Legionów w Kielcach”³⁵. W projekcie umowy z 2 stycznia 1938 r. Jan Raszka zobowiązał się wykonać w ciągu 9 miesięcy model w gipsie grupy legionistów o wysokości 240 cm każdej figury, do wykonania rysunków cokołu ze szczegółami

³³ AP Kielce, WKZ, sygn. 3, nlb.

³⁴ Tamże. List sygnowany przez konserwatora datą 8 listopada

³⁵ List w zbiorach MSM, sygn. Rkp. 28

ornamentacyjnymi i napisami, do opakowania modelu w celu przewiezienia go z pracowni w Krakowie do ludwisarza oraz do nadzoru odlewu i ustawienia go na koszt Komitetu w Kielcach. Wszystko to miało być zrealizowane za cenę 36 000 zł. Umowę kończyło sformułowanie: „Tytułem zabezpieczenia wykonania warunków tej umowy Prof. Raszka oddaje do dyspozycji Komitetu grupę w brązie pod tytułem »Czwórka«, która była wystawiona i nagrodzona w Warszawie. W razie udowodnionej winy prof. Raszki Komitet ma prawo sprzedać tę grupę za cenę 12.000 zł (...)»³⁶.

Wiosną i latem 1938 r. artysta wraz z grupą pomocników pracował intensywnie nad pomnikiem, nie zaniedbując przy tym spraw finansowych³⁷. W trakcie wyniknął problem umieszczenia napisu na cokole pomnika. Wojewoda kielecki pisał 21 lipca 1938 r. do Jana Raszki:

Specjalnym pismem zawiadomiliśmy Pana Profesora o decyzji Komitetu w sprawie napisu na Pomniku Legionów. Dowiaduję się, że P. Profesor zmienia nasz plan oparty na projekcie W. Pana. Mianowicie P. Profesor na projekcie proponował *Legionom* [orzeł strzelecki] *Naród*, my postanowiliśmy zamiast słowa *Naród* umieścić *1914*³⁸.

W odpowiedzi Jan Raszka informował, że zgodnie z wolą Komitetu zmienia napis z „*Legionom Naród*” na „*Legionom 1914*”³⁹. Napis ten nie został jednak umieszczony na cokole. Świadczą o tym fotografie pomnika z dnia odsłonięcia i późniejsze z 1939 r.⁴⁰

Odsłonięty pomnik miał charakter monumentalny zarówno co do skali (wysokość ok. 8 m) i usytuowania (w otwartej przestrzeni, z pasmem wzgórz w tle), jak i formy — zestawienie prostej, geometrycznej bryły cokołu z realistyczną, pełną ekspresji rzeźbą wyobrażającą czterech maszerujących legionistów. Artysta nadał poszczególnym postaciom cechy indywidualne i zadbał o szczegóły umundurowania i oporządzenia. Jednak cechy indywidualne zostały podporządkowane rytmowi marszowemu i ta powtarzalność ruchu kroczących żołnierzy dała rzeźbie napięcie i dynamikę. W ten sposób idea Legionów i poświęcenie legionistów znalazły w oryginalnym pomniku kieleckim swój symboliczny wyraz; pomnik ten nazywano również Pomnikiem Czynu Legionowego.

Także ustawienie rzeźby było zgodne z prawdą historyczną — idąc od Krakowa, strzelcy wzrok swój kierują w stronę stolicy Polski — Warszawy.

O znaczeniu usytuowania pomnika w historycznym miejscu pisano już wcześniej:

Wybranie na pomnik Czynu Legionów znanej rzeźby prof. Jana Raszki z Krakowa, wyobrażającej czterech utrudzonych piechurów, uważać należy za szczególnie szczęśliwe, właśnie w Kielcach na mecie rokrocznie odbywającego się od 14 lat Marszu Szlakiem Kadrowki — symbol trudu piechura, jego zwartości i solidarności w czwórce, maszerującej niezmiennym rytmem — do Wolności — wiąże się z tym miejscem. Tak jak pierwszą metą Kadrowej były Kielce, wspomniane tyle razy przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, Kielce, zdobyte zbrojnie i krwawo — tak od szeregu lat są metą strzelców, biegnących szlakiem Kadrowej⁴¹.

³⁶ Projekt umowy w zbiorach córki artysty Danuty Bieleckiej w Krakowie

³⁷ List z 6 czerwca 1938 r. do wojewody kieleckiego i szczegółowy kosztorys na wykonanie odlewów figur do pomnika w Kielcach — w zbiorach D. Bieleckiej

³⁸ List w zbiorach D. Bieleckiej

³⁹ List w zbiorach MSM, sygn. Rkp. 5

⁴⁰ Fotografie w zbiorach prywatnych oraz w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 200 z 22.07.1939 r.

⁴¹ T. Jackowski *Kielce — miasto Pierwszej Brygady*. „Kurier Poranny” z 6.08.1938 r.

Cokół pomnika został wykonany z wołyńskiego czerwonego granitu, sama rzeźba z patynowanego gipsu; w roku następnym planowano zastąpić ją odlewem z brązu⁴². Odlew rzeźby Komitet zlecił Firmie Braci Łopieńskich w Warszawie⁴³. Firma w tym czasie była również zainteresowana wykonaniem pomniejszych do ok. 35 cm modeli pierwotnej wersji Czwórki (wys. 80 cm) i prawem jej reprodukcji w formie brązowych odlewów⁴⁴. Niestety, planów tych nie zdołano zrealizować⁴⁵, przeszkodził temu wybuch II wojny światowej.

Niemcy po wkroczeniu do Kielc zniszczyli rzeźbę, został tylko cokół, którego pozostałości były widoczne jeszcze na początku lat pięćdziesiątych⁴⁶. W latach sześćdziesiątych w miejscu pomnika ustawiono plenerową rzeźbę. W 1981 r. część kielczan opowiedziała się za celowością jego odbudowy. Z inicjatywy Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” rozpoczęto zbiórkę pieniędzy na ten cel. W pobliżu miejsca, gdzie stał pomnik, 11 sierpnia 1981 r. postawiono jego makietę oraz płytę, na której umieszczono tabliczkę z napisem: NA TYM PLACU STAŁ | ZNISZCZONY W CZASIE OKUPACJI | POMNIK CZYNU LEGIONOWEGO | PROJ. J. RASZKI, UPAMIĘTNIAJĄCY | WKROCZENIE STRZELCÓW DO KIELC | 12.VIII.1914 r. | koło inicjatywne kielczan⁴⁷.

Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach 27 października 1988 r. powołano Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Czynu Legionowego w Kielcach, który doprowadził sprawę do pomyślnego finału⁴⁸.

Na zlecenie Komitetu odtworzeniem rzeźby „Czwórki” zajął się kielecki artysta rzeźbiarz Stefan Maj. Naprzód wykonał on replikę odlanej z brązu rzeźby, wypożyczony z Muzeum Sztuki Medalierskiej. Według zachowanych źródeł rzeźba Jana Raszki miała 240 cm wysokości. Stefan Maj na podstawie własnych obliczeń i pomiarów doszedł do wniosku, że w czasie prac w 1938 r. „Czwórka” trochę podrosła i liczyła 290 cm wysokości. Tej też wielkości wykonał rzeźbę w glinie, a potem jej gipsowy

⁴² *Pomnik Legionów w Kielcach...*; KExC 1938 nr 276

⁴³ List od firmy do Jana Raszki datowany 20 grudnia 1938 r. z Warszawy, w którym pisano: „Ponieważ Komitet Budowy Pomnika Legionów w Kielcach powierzył nam wykonanie odlewu w brązie, najuprzejmiej prosimy o łaskawe zezwolenie obejrzenia modelu gipsowego „Czwórka Legunów” przedstawicielom firm „Transport” oraz Hartwig”. W zbiorach D. Bieleckiej.

⁴⁴ List firmy „Bracia Łopieńscy” do Jana Raszki datowany 30 listopada 1938 r. z Warszawy, w zbiorach MSM, sygn. Rkp 17

⁴⁵ W MSM we Wrocławiu znajduje się szkic dziejów odlewni (maszynopis) z 1972 r., autorstwa Tadeusza Łopieńskiego pt. *Trzy pokolenia artystów brązowników*, sygn. MSM. Rkp. 133, gdzie na s. 7 wspomniano, że wśród zniszczonych w czasie wojny gipsowych modeli rzeźb przechowywanych w pracowni znajdowała się także „Czwórka”.

⁴⁶ O losach pomnika po wojnie pisano w „Echu Dnia” 1989 nr 5

⁴⁷ „Echo Dnia” 1981 nr 219; 1989 nr 5; „Słowo Ludu” 1981 nr 223; 1991 nr 185; W 1984 r. na obrzeżu placu, gdzie stał pierwotnie pomnik, od ul. Krakowskiej ustawiono kamień pamiątkowy z wyrytymi datami 1914—1984 oraz tabliczką przeniesioną z płyty umieszczonej w 1981 r.

⁴⁸ O działalności Komitetu, sprawach związanych z odbudową pomnika i planowanych terminach odsłonięcia informowała lokalna prasa, m.in.: „Echo Dnia” 2—4.12.1988; 1989 nr 5, 10, 85, 99; 1990 nr 59, 97, 99; „Gazeta Kielecka” 1990 nr 19, 60; 1991 nr 99; „Słowo Ludu” 1988 nr 259, 278; 1989 nr 42, 130; 1990 nr 113, 138; 1991 nr 8, 55, 61, 121, 185.



Ryc. 9. Odbudowany Pomnik Legionów w dniu Święta Niepodległości 11 listopada 1991 r.
Fot. A. Nowak

odlew⁴⁹. Rzeźba została odlana w brązie w pracowni Stefana Kowalówki w Węgrzcach koło Krakowa.

Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia odbudowanego pomnika odbyła się 11 sierpnia 1991 r. i była połączona z wręczeniem 4 Pułkowi Piechoty historycznego sztandaru 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich⁵⁰. Odsłonięty pomnik ustawiono dokładnie w miejscu, gdzie stał pierwotnie. Jest on prawie wierną kopią pomnika Jana Raszki (niewielka zmiana wielkości figur, napis na frontowej ścianie cokołu). Na postumencie wysokości 550 cm umieszczono, nawiązując do zamierzeń sprzed wojny, słowa: LEGIONOM | NARÓD, z tyłu zaś pamiątkową tablicę z tekstem obrazującym historię losów monumentu.

Cennym źródłem prezentującym życie i twórczość Jana Raszki jest przechowywany w Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu jego „Pamiętnik”, na kartach którego

⁴⁹ „Słowo Ludu” z 11.06.1990 r.

⁵⁰ „Słowo Ludu” 1991 nr 186

przewija się wątek rodowodu i budowy pomnika Legionów w Kielcach. Artysta przedstawił w nim drogę dochodzenia od pierwszych rodzących się nieśmiało pomysłów do ostatecznej formy „Czwórki”. Raszka zaczyna swoje wspomnienia opisem uroczystości odsłonięcia kieleckiego pomnika. Dlatego niezbędne wydaje się dołączenie do niniejszego artykułu Aneksu z fragmentami tak ważnego dla tematu dokumentu.

Urszula Oettingen

ANEKS

PAMIĘTNIK ŚP. PROF. JANA RASZKI 1871—1939

Tom 1—2, mps, 1940 r., w zbiorach Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu, sygn. MSM. III 4030*

W Aneksie wykorzystano fragmenty *Pamiętnika* zawarte w t. 1, s. 1—2, 98—99, 101, 109, 111—113; t. 2, s. 16, 60—67**

Wracałem z uroczystości odsłonięcia swego pomnika w Kielcach. Muzyka, chóry, przemówienia jeszcze mi szumią w głowie, a szyki barwnej defilady snują mi się przed oczyma. Jeszcze raz rzucam okiem na obszerny plac P. W.¹, gdzie na tle niedalekich zielono-fioletowych gór odbijają się potężne postacie stworzonej przeze mnie czwórki legionowej, tak jak przed 24 laty Legiony czwórkami wkraczały do Kielc, i pochłaniały mnie ulica i tłumy narodu. A gdy się tak w zamyśleniu powoli naprzód posuwam, słyszę ponownie jakiś głos, lecz nie jest to już ani znany głos wojewody, ani jenerała, lecz mowa jakby spływająca z przestworzy, pływają słowa, rozbrzmiewają nazwiska i nazwy tak mi jakoś znane i bliskie — bo to właśnie radio podaje światu wieść o przyłączeniu Zaolzia z powrotem do ziemi macierzystej [...]².

Do Grand Hotelu, gdzie się miałem spotkać z rodziną, dostałem się raczej jak we śnie, a dopiero oklaski, którymi mnie powitano na sali, obudziły mnie z tego snu. Te

* *Pamiętnik* został ofiarowany Muzeum Sztuki Medalierskiej w 1965 r. przez Janinę Raszkową — żonę artysty. Według rodzinnych informacji Raszka zaczął pisać swoje wspomnienia po wybuchu II wojny światowej i ukończył w 1940 r.

Z układu i sposobu zapisu (brak rozdziałów, wyszczególnienia części) wynika, że był on pisany „jednym tchem” w oparciu o wcześniejsze notatki.

Pamiętnik dotychczas nie był publikowany w całości. Składa się z dwóch tomów formatu A4, złożonych z zapisanych jednostronnie kart maszynopisu, oprawionych w sztywne okładki. Tom I liczy 113 stron — zaczyna się od opisu kieleckiej uroczystości w 1938 r., po czym autor wraca do lat dzieciństwa i dalej chronologicznie opisuje koleje życia aż do 1918 r. — do odzyskania niepodległości. Tom II liczy 71 stron i kończy się na wybuchu II wojny światowej.

Generalnie *Pamiętnik* ma charakter rozbudowanego „życiorysu” na tle ważnych wydarzeń politycznych ze szczególnym uwzględnieniem twórczości artystycznej autora.

** Przytoczone fragmenty *Pamiętnika* podano bez ingerencji redakcyjnych. W kilku wypadkach uzupełniono interpunkcję oraz poprawiono błędy literowe. Pominięte partie tekstu zaznaczono kropkami ujętymi w nawias kwadratowy. Komentarze zawarte w przypisach dotyczące życia i twórczości artysty opracowano na podstawie następujących materiałów: *Jan Raszka. Medale i plakiety*. Oprac. A. Więcek. Wrocław 1972; A. Więcek *Raszka Jan*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 30. Gdańsk—Łódź 1987, s. 615—617; zbiory rodzinne artysty w posiadaniu córki artysty D. Bieleckiej w Krakowie; nie cytowane fragmenty *Pamiętnika*; W. Wyganowska *Sztuka Legionów Polskich 1914—1918*. Warszawa 1994, s. 123.

¹ P. W. — Przysposobienia Wojskowego — autor tak określił plac od nazwy usytuowanego przy nim Domu WF i PW. Później plac, na którym stanął pomnik, nazywano zwyczajowo placem Czynu Legionowego. Od 1988 r. nosi on imię Marszałka Józefa Piłsudskiego.

² Jan Raszka urodził się w 1871 r. w Ropicy na Śląsku Cieszyńskim. Data odsłonięcia pomnika zbiegła się z zajęciem Zaolzia przez grupę wojsk gen. W. Bortnowskiego.

oklaski i to niespodziewanie sympatyczne przyjęcie tak mnie zaskoczyły, że w pierwszej chwili nie wiedziałem, co ze sobą zrobić. Podziękować jakimś zwykłym frazesem w tej tak nastrojowej chwili byłoby czymś zbyt banalnym, a powiedzieć co właśnie przeżyłem i w duchu tam gdzieś z góry oglądałem, na to nie byłbym znalazł w tej chwili odpowiednich słów, a opowiedzieć coś o historii powstania pomnika to również długa i trudna sprawa, gdyż pomysł uwiecznienia Czwartaków zrodził się u mnie jeszcze w ławie szkolnej. Widziałem w oczach tam obecnych niejedno zapytanie, lecz odpowiedź pozostałem winien. Posłałem całemu towarzystwu niemy ukłon i siadłem przy rodzinie z poczuciem, że ten dług będzie jednak trzeba kiedyś spłacić i dać odpowiedź na te nieme pytania. Te nieme pytania nie były odosobnione, gdyż jakichś pięć lat temu zwrócił się do mnie Komitet budowy Muzeum Narodowego [w Krakowie — U. O.] z prośbą o notatki z mojego życia, miał bowiem zamiar wydania takich pamiątek na dochód na budowę Muzeum. [...]³

Omówiłem plan robót z panem komendantem i zacząłem od jego medalionu. Podobiznę p. Piłsudskiego wykonałem już przedtem. Rychło chciałem się też znaleźć w czwartym pułku, gdyż to było moje marzenie z studenckich lat. Miałem w gimnazjum kolegę, niejakiego Sch[w]arca syna majora, Niemca, matka tego przyjaciela była jednak Polką, pochodzącą z rodziny powstańców. Kolega Schwarc opowiadał mi zawsze z takim zapałem o polskich powstaniach i bohaterskich czynach legionów, opierając (sic!) przy tym owe znane pieśni o „Czwartakach”, że to na mnie działało jak jakieś tajemnicze wezwanie z innego świata. A gdy się formowały Legiony, moją pierwszą myślą było dostać się do czwartego pułku. Nareszcie miało się to moje życzenie spełnić. Wybrałem się pod Optowę przez pola i lasy, a towarzyszył mi huk armat. [...]⁴

Zaprojektowałem cztery szable skrzyżowane, co wyglądało jak cztery czwórki na krzyż — a z grubsza wycięte z blachy zrobiło się podobne do swastyki i na tej swastyce też stanęło — na życzenie Roji⁵. W ogóle panował w pułku ożywiony ruch artystyczny. Opiewał go Orkan, szkicował Gotlieb, fotografował Mucha, a legioniści fabrykowali z brzozy rozmaite orły i inny ornament, którymi zdobili kwaterę swego komendanta. Z Fałatem szkicowaliśmy i malowali okolice Legionowa, a raz dotarliśmy aż do słynnych błot poleskich, gdzie to potężne drzewa wyrastają z czarnych moczarów, na tle których się cudownie odbijają barwne kępy dzikiego kosaćca, w górze zaś brzęczą roje pszczół koło swoich uli ze złocistym miodem. [...]⁶

Praca koło Rokitny⁷ poszła dość szybko, gdyż byłem już nieco stęskniony za gliną i pracą twórczą, a poza tym zaczął mnie prześladować i drugi projekt, a mianowicie „Czwórka”. Jakiś obraz „czwartaków” czy czwórki zaczął w moim umyśle kielkować już wtedy, gdy pierwszy raz usłyszałem pieśń „Walecznych tysięcy”, a pod Optową nabrał ten obraz realniejszych kształtów, gdyż tu powstał pierwszy szkic pomnika Legionów. Był to pułk wylaniający się z lasów, a w środku Komendant. Od tego czasu

³ W czasie I wojny światowej artysta pracował w wiedeńskiej gospodzie legionowej, wykonując m.in. medale i odznaki patriotyczne, ze sprzedaży których dochód przeznaczony był na cele dobroczynne lub wojskowe. W sierpniu 1916 r. znalazł się na froncie na Wołyniu.

⁴ Jan Raszka zgłosił się do podpułkownika Roi — dowódcy 4 Pułku Piechoty Legionów, gdzie otrzymał maciejówkę na znak, że został przyjęty w poczet legionowej braci.

⁵ Przebywając w pułku, zaprojektował odznakę dla 4 Pułku Piechoty Legionów.

⁶ Po wycofaniu z frontu artysta wraz ze swoim pułkiem udał się w grudniu 1916 r. do Warszawy.

⁷ Szarżę ułanów polskich pod Rokitną 13 czerwca 1915 r. artysta przedstawił w płaskorzeźbie i w medalu.

zaczęłam zbierać studia do pierwszej „Czwórki”. Pewnego dnia spotkałem się z pułkownikiem Roją koło Bristolu i zaczął mnie wypytywać, kogo obecnie uwieczniam i co mam w ogóle w robocie, a gdy mu wspomniałem o Rokitnie, aż się zachnął i z niezadowolenia o mało całkiem nie rozeźlił — Ech — bo wy artyści to już nic innego w głowie nie macie, jak ułany i ułany — a my piechota to już nic? I jał mi opowiadać, jak to kiedyś nad Styrem się przypatrywał swemu pułkowi, jak ten maszerował i w głębokim piasku drogę sobie torował ciężkim krokiem. Wtedy sobie powiedział, że taki marsz to już połowa zwycięstwa i że obraz ten wart jest uwiecznienia. Aby pana pułkownika pocieszyć i uspokoić, przyznałem się, że właśnie coś podobnego knuję i opowiedziałem mu o planie mojej „Czwórki”. Roja się bardzo ucieszył, musiałem mu przyrzec, że projektu nie zaniecham i sprawa została przypieczętowana. [...] ⁸

Po wyzdrowieniu pojechałem do Łomży, by moje plany do plaketów uzupełnić oraz trochę studiów do „Czwórki” porobić. Był to niespokojny czas odnawiania przysięgi i werbunków, więc Roja i większa część znajomych musiała wyjechać, i ja wróciłem do Warszawy, gdzie się dowiedziałem o moim przydziale do archiwum Legionów w Krakowie — oddział grobów ⁹. [...] Mojego nowego przydziału służbowego nie traktowałem jako zwykłej pracy biurowej, lecz starałem się uwzględnić też i jej stronę względnie jej możliwości artystyczne. Robiło się spisy grobów poległych, ale było trzeba pomyśleć również i o sytuacji tych grobów oraz o ewentualnych pomnikach, zacząłem zbierać materiały i snuć rozmaite pomysły. Przez wszystkie te pomysły wróciłem znowu do mojej „Czwórki” i zabrałem się do jej wykonania, a typy tak dobrałem, żeby nie tylko charakteryzowały rozmaite postacie legionowe, ale i reprezentowały cztery dzielnice, z których legionści przybyli, figury zaś postanowiłem wykonać pół naturalnej wielkości, by jeszcze i podobizny uwydatnić. Pracownię tymczasową miałem na Karmelickiej [w Krakowie — U. O.] i przewinał się tutaj niejedyn typ i niejedyn gość, nim pracę skończyłem. [...] ¹⁰

Jeszcze na początku obecnego stulecia wyłoniło się na horyzoncie sztuki zagadnienie, czy kompozycja ma iść dalej po linii piramidy jak dotąd, czy też nie odpowiadałoby więcej nowoczesnym pojęciom, aby kompozycję prowadzić po liniach poziomych i pionowych. [...] W czasach legionowych wróciłem celowo do realizmu, gdyż prace te były raczej studiami i chodziło mi o jak największą wierność i uczciwość tego materiału, na którym chciałem przyszłe dzieła opierać. Z tego zespołu sumiennych studiów, a nowego kierunku w sztuce, względnie w jej zasadach kompozycyjnych, wyłoniła się „Czwórka”, a do tego tak prostego rozwiązania przyczyniły się niemal powyżej wymienione eksperymenty ¹¹. [...] ¹²

⁸ Przebywając w Warszawie, Jan Raszka chorował.

⁹ Od 1 października 1917 r. artysta pracował w archiwum Legionów w Krakowie w charakterze referenta opieki nad grobami.

¹⁰ W czasie wojny polsko-radzieckiej Jan Raszka pracował w krakowskiej Sekcji Propagandowej. Projektował wtedy wiele odznak wojskowych, organizacyjnych i plakatów. W 1922 r. został mianowany dyrektorem Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie.

¹¹ Autor skupił się tutaj na rodowodzie stylowym „Czwórki”.

¹² W latach trzydziestych artysta dalej zajmował się medalierstwem. Powstały wtedy liczne plakiety z portretami jego znajomych, nagrodowe i okolicznościowe, a także projekty medali na obchody 20. rocznicy wymarszu pierwszej kadrówki Legionów z Krakowa, na których przedstawił m.in. maszerujących strzelców. Tworzył również dzieła pomnikowe, projektował figury, reliefy nagrobne, większe grobowce rodzinne. Być może już wtedy myślał o wykorzystaniu rzeźby „Czwórki” w jakiejś monumentalnej kompozycji, tym

Było to w lecie [1937 r. — U. O.], żona z córkami bawiły na obozie harcerskim, a ja siedziałem w Krakowie, by kończyć moich świętych¹³. Na miasto wychodziłem tylko, gdy trzeba było załatwić jakieś sprawy, albo chciałem przeczytać trochę gazet. Przy jednej z takich wypraw spotykam na rynku kieleckiego wojewodę, pana Dziadosza, który się już z daleka serdecznie ze mną wita i czuję, że ma jakiś interes do mnie — i rzeczywiście ledwieśmy sobie dłonie podali, zaczyna o swoich planach pomnikowych. Nie byłem nawet zbytnio zdziwiony, gdyż właśnie niedawno czytałem w gazetach, że minister Składkowski skorzystał ze zjazdu wojewodów, by im wyniki warszawskiego konkursu przedstawić i zachęcić ich do skorzystania z bogactw pomysłów zawartych w tych projektach. Pan Wojewoda Dziadosz zainteresował się specjalnie moim projektem, który był właściwie tylko dalszym rozwinięciem mojej koncepcji z czasów legionów z czwórką na czele¹⁴. Samą czwórkę znał wojewoda już z wystawy i powziął myśl postawienia w Kielcach pomnika z tą grupą na pamiątkę wymarszu pierwszej kadrówki. Rozumie się, że do tej sprawy zaraz zapalił, a gdy wojewoda zauważył, że dobrze by było, gdybym do Kielc przyjechał, by tu miejsce pod przyszły pomnik zobaczyć, oświadczyłem z miejsca, że mogę i zaraz pojechać — co się też rzeczywiście stało. Pan Wojewoda miał swoje auto i jeszcze tego samego wieczoru odjechaliśmy do Kielc. Z nami jechał znajomy pułkownik z rodziną. W drodze zaczęło mi się naraz niedobrze robić — byłem wyczerpany długą nieprzerwaną pracą — brałem to za zły omen i żałowałem już, że się tak nagle i bez namysłu w tą paskudną drogę wybrałem — ale jakoś wytrzymałem. Dojechałem wprawdzie mniej żywy jak umarły, ale gdym nazajutrz zobaczył miejsce pod pomnik przeznaczone, odżyła we mnie znowu cała fantazja. Z daleka piękny łuk zielono-fioletowych pagórków, skąd się przed dwudziestoma dwoma laty¹⁵ pierwsza czwórka Legionów wyłoniła, z boku okazały gmach P. W., a z drugiej strony miejsce jeszcze wolne, tak że budowa, która tu kiedyś stanie, może być łatwo z całością zharmonizowana. Pozostało tylko jeszcze obliczyć wysokość przyszłego pomnika, obmyślić odpowiedni cokół i można się było brać od razu do roboty. Resztę dnia spędziłem na oglądaniu bardzo ciekawych prac restauracyjnych koło Pałacu Biskupiego, których artystyczną część prowadził artysta rzeźbiarz Rzecki, z którymśmy 20 lat temu dekorowali menaż Komendy Legionów na przyjęcie przyszłego króla Polski. Wróciwszy do Krakowa, wziąłem się zaraz do zorganizowania całego warsztatu pracy, gdyż równocześnie z opracowaniem projektu było trzeba przygotować wielkie kołowroty i potężne rusztowania oraz całe fury gliny, by w pracy nie było przerwy, termin, na który się zgodziłem, był bowiem bardzo krótki. W normalnych warunkach było trzeba liczyć na taki pomnik parę lat, ale u nas robi się wszystko w warunkach nadzwyczajnych, a ja miałem przy tym wszystkim tę nadzwyczajną ambicję być pomimo tych krótkich terminów słownym i punktualnym. Pomnik miał być odsłonięty w 25 rocznicę wymarszu Legionów, miałem więc wszystkiego 2 lata czasu na wykonanie tego wielkiego dzieła, a z tego było trzeba odliczyć na same odlewy w brązie przynajmniej rok, pozostało mi więc na wykonanie czterech potężnych figur — półtora naturalnej

bardziej że rzeźba ta poprzez liczne prezentacje na wystawach, fotografie umieszczane w wydawnictwach i prasie stała się bardzo popularna, znalazła również swoje miejsce na cmentarzu Rakowickim w legionowej kwaterze.

¹³ Artysta pracował wtedy nad ołtarzem dla kościoła w Sosnowcu.

¹⁴ W 1937 r. został ogłoszony konkurs na pomnik Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Jan Raszka wykonał kilka projektów, w których przedstawił m.in. postać Komendanta we wspólnej kompozycji z legionową „Czwórką”.

¹⁵ Autor pomylił się tu o rok, gdyż w Kielcach był w lecie 1937 r.; winno być: przed dwudziestoma trzema laty.

wielkości — niespełna rok, czyli ściśle wzięwszy, pozostało mi na wykonanie w glinie 9 miesięcy — resztę było trzeba liczyć na odlewy w gipsie i transporty — oraz przygotowawcze projekty. Całe szczęście, że miałem już gotowy model całej czwórki — połowę naturalnej wielkości — ale i tak było dosyć roboty, gdyż w takich wypadkach nie wystarcza mechaniczne powiększanie, lecz trzeba stosownie do zmienionej perspektywy niektóre szczegóły inaczej podkreślać, co się odnosi specjalnie do ogólnego konturu. Wziąłem byłego zdolnego ucznia na pomocnika oraz stałego modela do pozowania i rozmaitych posług, a gdy projekt został zatwierdzony, ruszyliśmy od razu całą parą. Nareszcie czułem się znowu jak stary cechowy majster, który sam energicznie ręki przykładą, a swym przykładem całą czeladź do roboty zapala, a przy tym wspinałem się jak turysta z jednego rusztowania na drugie. Pracowaliśmy dosłownie jak w kieracie, gdyż co chwila trzeba było kołowrót obracać. Jakie trudności były przy tym pomniku do pokonania, może tylko ten ocenić, który kiedyś coś podobnego robił. Cztery figury to nie jest powtórzenie jednej figury cztery razy, to jest czterokrotne powiększenie trudności przy każdej figurze z osobna. Przechodziłem to już raz przy pierwszym modelu, a teraz musiałem przejść jeszcze raz tylko już w znacznym powiększeniu. Do figur porobiłem w Legionach nie tylko studia, ale i całe biusty. Wyszukałem sobie odpowiednio charakterystycznego Poznaniaka, Królewiana, Małopolanina i Ślązaka, by w czwórce były reprezentowane wszystkie dzielnice¹⁶. Poznaniaka jako najwyższego postawiłem na prawym skrzydle, a ponieważ czwórka w marszu lekko na lewo, musi on robić większe kroki, pochyla się więcej i wyrównuje się z mniejszym Ślązakiem na lewym skrzydle. Jest jeszcze więcej takich odchyień, czy to w ruchach głowy czy rąk, czy też w kroju mundurów, a odchyień tych nie wypadało usuwać, trzeba je było tylko odpowiednio uzasadnić i zharmonizować z całością, by grupa nie traciła nic na świeżości i żywości, a jednak nie wykraczała przy tym poza ramy przepisów wojskowych. Zupełne zrównanie figur tak pod względem kształtów, jak i ruchów byłoby niechybnie zrobiło z grupy jakiś schematyzowany i zmechanizowany automat. Co do wspomnianej perspektywy, to jesteśmy przyzwyczajeni widzieć maszerujące wojsko na równym poziomie z naszym i tak też jest pierwszy model pojęty. Na pomniku zaś stoi grupa dość wysoko ponad poziomem, przy czym wychodzą pewne przenikania konturów i linii, do jakich nie jesteśmy przyzwyczajeni, trzeba je więc odpowiednio podkreślić albo zmodyfikować — nie zmieniając oczywiście zasadniczych form. To są wszystko komplikacje i niespodzianki, które tak powiększają trudności przy podobnej robocie. Wspominam o tym, gdyż wiem, że nie tylko laicy, ale często i artyści nie zdają sobie sprawy z podobnych komplikacji, tym większa zaś jest satysfakcja, gdy się podobne trudności szczęśliwie przezwyciężyło. Tym podobne wysiłki trzeba jednak czasem i drogo okupić. W zapale pracy łażąc po rusztowaniach i wysokich drabinach gdzieś tam aż pod sufitem, nigdy człowiek nie wie, kiedy może zlecieć, albo naciągnąć sobie jakieś ścięgno, albo kiedy przekroczy granicę fizycznej wytrzymałości, póki się nie zdarzy jakiś wypadek lub nie złoży go choroba. Tak i mnie pewnego dnia położyło. Silne bóleści w krzyżach — czuję się cały połamany — przyszedł lekarz i zawyrokował, że będzie trzeba przynajmniej 6 tygodni poleżeć. Żle, bardzo źle! myślę sobie, nie dotrzymam terminu, gdyż pomocnicy sami roboty nie skończą. Małżonka mnie pilnuje jak srogi anioł, gdyż uważa, że zdrowie ważniejsze jak tam jakieś terminy. Leżę parę dni w coraz większym niepokoju, co się z moimi figurami dzieje, aż tu nareszcie nie mogę wytrzymać i korzystając z chwili, gdy żona wyszła na miasto, zwlekam się z łóża bóleści i nie bacząc na bóle, schodzę do pracowni. I o dziwo, ledwie wzięłem glinę do ręki i zacząłem

¹⁶ Stwierdzenie to obala ostatecznie wysuwaną wcześniej tezę, że modelem dla „Cwórki” było czterech braci legionistów — Herzogów.

modelować, znikają gdzieś wszystkie boleści i czuję się jak nowo narodzony. Sambym nie był uwierzył, że to siła woli tyle może. Był to prawdziwy cud i całe szczęście, że się tak stało, gdyż właśnie doszły mnie wieści, że w związkach legionowych zapadła uchwała, by wielkie uroczystości planowane z okazji dwudziestopięciolecia wymarszu pierwszej kadrówki odbyły się w Krakowie, a nie gdzie indziej. Dla mnie znaczyło to albo przedłużenie terminu o rok, o co bym się wcale nie był pogniewał, albo też przyspieszenie o rok, na co raczej musiałem być przygotowany. Do Kielc wyjeżdżałem co jakiś czas to w sprawie omówienia napisów, to w sprawie odpowiedniego wyboru granitu na cokół i przy tej okazji dowiedziałem się, że wieści o dwudziestopięcioleciu są nieubłaganą rzeczywistością. Pan wojewoda doceniał wszystkie moje argumenty, jakie mu w sprawie nadzwyczajnych trudności wyliczyłem, które muszą wyniknąć z jeszcze większego przyspieszenia roboty, ale miał tylko na to jedną odpowiedź. Że na przyszły rok będę jeszcze wojewodą — powiada — to jest według dzisiejszego stanu rzeczy bardzo prawdopodobne, lecz czy nim będę jeszcze po dwóch czy trzech latach, tego nie można w dzisiejszych warunkach przewidzieć, lepiej więc będzie, gdy odsłonięcie zrobimy w dwudziestoczworoletnie. Było tylko jedno wyjście, a mianowicie: przyspieszyć wykonanie modeli, sporządzić z całej grupy dwa odlewy gipsowe, ustawić duplikat na granitowym cokole, zapatynować go na brąz i zrobić uroczystość odsłonięcia przy tej imitacji, na której się nie wtajemniczeni i tak nie poznają. Tymczasem pójdzie drugi duplikat do odlewu w brązie i w danej chwili zostanie imitacja zastąpiona oryginałem. Podobne rozwiązanie nie było dla mnie nowością, miałem już trzy takie wypadki za sobą, ale wiedziałem też, jakie przykre niespodzianki czekają przy takich okazjach na autora. [...]¹⁷

Nic więc dziwnego, że mi się wcale nie spieszyło z ponowieniem jeszcze raz podobnego eksperymentu, lecz nie było innego wyjścia, pan wojewoda jakby wiedziony jakimś przeczuciem obstawał teraz zdecydowanie przy dwudziestoczworoletniu. Wziąłem jeszcze jednego artystę pomocnika i puściłem warsztat całą parą. Mój termin skrócił się o tyle, że było teraz na sporządzenie duplikatów pozostawić o wiele więcej czasu, jak na zwykłe odlewy. Pocieszałem się tylko tym, że taki proceder umożliwi mi porobić jeszcze pewne poprawki na duplikatach, gdyby się po temu okazała konieczność. Rzeźby były gotowe na czas i na czas były sporządzone odlewy ustawione na cokole, zapuszczone gorącym pokostem i zapatynowane na brąz. Odsłonięcie mogło się odbyć w przewidzianym i zapowiedzianym terminie. Tylko ja z rodziną o mało żeśmy nie zdążyli na czas. Gdyśmy bowiem jadąc z Krakowa przesiadali pod Tunelem, okazało się, że w kieleckim pociągu już nie ma miejsca i tylko dzięki temu, że żona potrafiła jakoś konduktorowi wytłumaczyć, że przecież twórca pomnika musi być na odsłonięciu swego dzieła, zabrał nas tenże ostatecznie z łaski. Rano nabożeństwo w katedrze, po czym na Placu P. W. muzyka, chóry, uroczyste przemówienia i zasłona spada. Przy pięknej pogodzie zebrały się nieprzebrane tłumy narodu, uroczystość udała się wspaniale, a zakończona została wielką defiladą przed Generalnym Inspektorem Sosnkowskim, całego szeregu związków strzeleckich i innych organizacji. I z niedalekiego kręgu gór wyłania się moja Czwórka tak, jak się stamtąd wyłoniła przed 24 laty pierwsza kadrówka [...]¹⁸.

¹⁷ Zastosowano je wcześniej przy rzeźbie jagiellońskiej w Przemyślu, pomniku Obrońców Śląska w Skoczowie i Prezydenta Narutowicza w Bielsku-Białej.

¹⁸ Później nadeszły lata okupacji, które artysta spędził w Krakowie. Jego pomniki zostały zniszczone przez Niemców. Pozbawiony możliwości uprawiania swego zawodu modelował w gipsie portrety swoich przyjaciół. Zmarł 23 XI 1945 r., pozostawiając dorobek w postaci kilkuset gipsowych form odlewniczych, modeli, plaket i medalionów.

THE MONUMENT OF THE LEGIONS IN KIELCE

The Monument of the Legions in Kielce (also referred to as the Monument of the Legions's Effort) commemorates the sojourn of Józef Piłsudski's riflemen in Kielce in September 1914. After a time it also became a monument — symbol dedicated to all the Legions' servicemen who fell for the independence of Poland during World War I.

The monument is the work of Jan Raszka (1871—1945), an outstanding sculptor. The main element of the monument is the sculpture of four marching soldiers — the so-called "Czwórka" (The Four). This motif originated when the artist had an active duty in the 4th Regiment of the Polish Legions in 1916 and finally took shape in 1917 in the form of a sculpture made in gypsum. That sculpture was very popular in the period between the two wars; it was presented in exhibitions, its photographs being shown in the press and publications.

Jan Raszka wrote about the origin of "The Four", its construction and the unveiling of the monument in Kielce in his "Diary" which is kept in the Museum of Engraving Arts in Wrocław. Its fragments referring to the events in the life of the artist are presented in Annex.

The main initiator of using the sculpture of "The Four" in the Monument of the Legions was Kielce Province voivode (governor) Dr Władysław Dziadosz, who in December 1937 presided the Committee for the Construction of the Monument of the Legions in Kielce.

The ceremony of the unveiling of the monument was on 2 October 1938, with the participation of general Kazimierz Sosnkowski as the representative of the state authorities.

The monument's socle was made from Wołyń red granite, the sculpture was made from patinated gypsum which was to be replaced by bronze cast in the following year. Unfortunately, this decision could not be accomplished. The Germans destroyed the sculpture during the war.

In 1981, the residents of Kielce voted for the reconstruction of the monument. However, it was not until 1988 that the Public Committee for the Reconstruction of the Monument of the Legions' Effort was formed and the design was finally accomplished. The reconstructed monument (height about 8 m) is almost a faithful copy of the one made before World War II. The sculpture of "The Four", this time cast in bronze, was reconstructed by the sculptor Stefan Maj. The ceremony of the unveiling and consecration of the reconstructed monument took place on 11 August 1991.